

Ropiak, Sławomir

Chorał gregoriański w służbie dialogu ze współczesnością w świetle nauczania Benedykta XVI

Studia Redemptorystowskie nr 9-1, 177-194

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. Sławomir Ropiak
UWM – Olsztyn

CHORAŁ GREGORIAŃSKI W SŁUŻBIE DIALOGU ZE WSPÓŁCZESNOŚCIĄ W ŚWIETLE NAUCZANIA BENEDYKTA XVI

Wstęp

Zamiłowanie kard. Ratzingera do muzyki poważnej, a szczególnie do chorału gregoriańskiego, znajduje odzwierciedlenie w jego papieskim nauczaniu. Benedykt XVI w oficjalnych dokumentach jednoznacznie dopomina się o pielęgnowanie śpiewu liturgicznego zakorzenionego w tradycji łacińskiej. Konsekwentny w swych wypowiedziach, uznaje chorał gregoriański za obowiązujący *cantus liturgicus*. Ukazuje ten oficjalny śpiew łaciński jako ideał, do którego należy dążyć i z całą gorliwością pracować nad jego urzeczywistnieniem w życiu Kościoła.

Czy zatem przywrócenie chorałowi należnego mu miejsca w liturgii oznacza konserwatywny i zachowawczy kierunek w duszpasterstwie? Jak się ma odnowa liturgiczna Soboru Watykańskiego II, dopuszczająca języki narodowe do użytku w liturgii, do postulatów Ojca świętego, aby wierni wykonywali śpiewy łacińskie we współczesnych celebracjach?

Charakterystyka wypowiedzi Benedykta XVI o muzyce liturgicznej, ich analiza oraz umieszczenie w kontekście nauczania Soboru Watykańskiego II umożliwi uzyskanie odpowiedzi na zarysowującą się tu problematykę¹.

1. Chorał na usługach *sacrum* w *ars celebrandi*

W wyniku Soboru Watykańskiego II przeprowadzono w Kościele powszechnym głęboką reformę liturgii, nie zmieniając jednak jej istoty jako misterium². W celebracjach liturgicznych nadal dokonuje się spotkanie

¹ Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*. O Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła, Rzym, 22 lutego 2007. Tekst polski: Wydawnictwo „M”, Kraków 2007; (dalej: SC).

² Zob. J. Stefański, *Modlitwy Eucharystyczne w posoborowej reformie liturgicznej. Kwestie redakcyjne*, Gniezno 2002, s. 229.

człowieka z Bogiem. Benedykt XVI w swym dialogu ze współczesnością konsekwentnie przywołuje nauczanie soborowe o obecności Chrystusa w zgromadzeniu i w czynnościach liturgicznych. Chrystus bowiem jest obecny, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy (KL, 7), a my jednoczymy się z Kościołem w niebie³.

Ojciec święty, podkreślając znaczenie *ars celebrandi*, zwraca uwagę na znaczenie norm liturgicznych. Celebracja liturgiczna przynosi pożytek tam, gdzie kapłani oraz odpowiedzialni za duszpasterstwo liturgiczne starają się, by obowiązujące księgi liturgiczne i stosowne normy były znane, według *Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego* oraz *Wprowadzenia do czytań mszalnych*. Papież zakłada także, że we wspólnotach kościelnych ogólne przepisy liturgiczne są szanowane, choć jednocześnie ma świadomość, że nie zawsze tak bywa. Poucza też, że teksty podane przez Kościół do modlitwy zawierają bogactwo chroniące i wyrażające wiarę oraz drogę ludu Bożego w ciągu dwóch tysięcy lat jego historii⁴.

W świetle papieskiego nauczania śpiew liturgiczny zajmuje znaczące miejsce w *ars celebrandi*⁵. Benedykt XVI przypomniał w Watykanie 30 grudnia 2005 roku, że Kościół docenia rolę tych, którzy przyczyniają się do piękna liturgii swoim śpiewem. Podczas audiencji w auli Pawła VI, gdy przemawiał do młodych śpiewaków uczestniczących w międzynarodowym kongresie chórów federacji Pueri Cantores, papież przywołał soborową naukę o znaczeniu śpiewu liturgicznego dla Kościoła. Przy tej okazji wyraźnie podkreślił prawdę, że muzyka sakralna pełni w liturgii służebną funkcję⁶.

Chorał gregoriański wyrosły z liturgii odgrywa właśnie taką komplementarną rolę. Ma to bardzo ważne znaczenie dla rozumienia istoty muzyki sakralnej, gdyż wśród muzyków i muzykologów panują różne poglądy na temat funkcji muzyki w życiu społecznym, w tym także religijnym czy kościelnym⁷.

³ Benedykt XVI, *O śpiewie liturgicznym*. Przemówienie podczas audiencji chórów uczestniczących w międzynarodowym kongresie federacji Pueri Cantores, Watykan, 30 grudnia 2005, w: <http://www.konkurs.opoka.org.pl/> (dostęp: 15 stycznia 2006).

⁴ Por. SC 40.

⁵ *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, Rzym 2002. Tekst polski: Pallottinum, Poznań 2004, n. 36 (dalej: OWMR 2002), p. 39–41. Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o Liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, 7 grudnia 1965, w: *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski*, wyd. 2, Poznań 2002, 112–118 (dalej: KL).

⁶ Zob. Benedykt XVI, *O śpiewie liturgicznym*, dz. cyt.

⁷ Zob. I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, Lublin 2000, s. 67–85.

Upominanie się Benedykta XVI o sakralny charakter muzyki w kościołach, do której należy chorał gregoriański jako własny śpiew Kościoła rzymskokatolickiego, jest kontynuacją nauczania jego poprzednika na Stolicy Piotrowej. Bł. Jan Paweł II jednoznacznie domagał się pielęgnowania *sacrum* w liturgii jako najważniejszego elementu celebracji, którego nigdy nie powinno zabraknąć⁸.

Liturgia ma swoje źródło w Kimś Innym i nie jest jakimś ludzkim teatrem czy spektaklem. Stąd wypływa służebny charakter muzyki liturgicznej, który nadal obowiązuje w celebracjach, oczywiście przy zachowaniu jej piękna⁹. Eucharystia nie jest czyjąś własnością, lecz Chrystusa i Kościoła. Wobec odziedziczonego Misterium Eucharystycznego cała społeczność katolicka winna przyjmować wyjątkowe nastawienie serdecznej wdzięczności i najwyższej czci, a w związku z tym również największego szacunku wobec obowiązujących norm prawno-liturgicznych. To nie ludzie pokazują w liturgii swoją twórczość, czyli to wszystko, co mogliby uczynić, ale Kościół pielęgnuje Sakrament miłości powierzony mu przez Pana jako umiłowanej Oblubienicy¹⁰.

Wobec dość powszechnych, współczesnych zaniedbań chorału gregoriańskiego, a jednocześnie różnorodnych zawirowań i nadużyć dotyczących śpiewu kościelnego Benedykt XVI świadomie akcentuje konieczność czerpania z łacińskiej tradycji. Chorał integralnie tworzący spójną jedność tematyczną z treścią *ordinarium missae* i *proprium missae* pełni służebną funkcję wobec celebrowanego misterium. Kościół oczekuje od muzyki liturgicznej ścisłej harmonii z pozostałymi zewnętrznymi formami obrzędu, sprzyjającymi rozwijaniu zmysłu *sacrum*, takimi jak odpowiednie szaty liturgiczne, sprzęt czy wystrój miejsc świętych. Zachowanie specyfiki tych znaków sprawia, że odróżniają się one od elementów przejętych z codzienności¹¹. Nigdy bowiem nie zmienił się podwójny cel muzyki liturgicznej, czyli chwała Boża i uświęcenie wiernych, tak wykonawców, jak i pozostałych uczestników liturgii¹². Zatem zachowanie szacunku wobec norm kościelnych oraz bogactwa znaków liturgicznych ma niebagatelne znaczenie dla utrzymania świętości obrzędów¹³.

⁸ Por. Jan Paweł II, *List do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1980*, nr 8.

⁹ Por. Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, tłum. P. Napiwodzki, Kraków 2011, s. 164–165.

¹⁰ Por. KL 47.

¹¹ Zob. J. Grzeškowiak, *Desakralizacja liturgii?*, „Collectanea Theologica” 45 (1975), z. 1, s. 81.

¹² Por. SC 112; Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja o muzyce w świętej liturgii *Musicam sacram*, 5 stycznia 1967, w: A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki kościelnej*, Warszawa 2008, p. 3, s. 43.

¹³ Por. SC 40.

Ojciec święty poucza, by spojrzeć w szerokim kontekście na muzykę wykonywaną podczas liturgii, a tym samym na chorał gregoriański. Jednoznacznie stwierdza, że nie ma równości między różnymi gatunkami muzyki, czego domagają się artyści nierozumiejący czy też nieakceptujący służebnego charakteru śpiewu liturgicznego. Benedykt XVI stanowczo podkreśla, że z racji właściwego *ars celebrandi* „naprawdę w liturgii nie możemy powiedzieć, że jeden śpiew jest równy innemu”¹⁴.

Kard. Ratzinger zdecydowanie przeciwstawił się tym gatunkom muzycznym, które prowadzą do „wyłączenia ducha” czy do utraty świadomości, gdy muzycy i słuchacze poddają się grupowemu odurzeniu, a tworzona przez nich muzyka staje się niczym narkotyk. W liturgii nie ma miejsca na muzykę rozumianą jako rytmiczna ekstaza i zmysłowa podnieta przy ogłuszającym hałasie¹⁵. Jeszcze jako kardynał dopominał się, aby do liturgii dopuszczano tylko muzykę służebną wobec celebrowanego misterium wiary. Twierdził, że muzyka w liturgii koniecznie musi być trzeźwa i rozsądna, a więc respektować rozumność chrześcijańskiej służby Bożej. Tego przecież domagał się Sobór Watykański II, który pouczał, że wierni mają być świadomymi uczestnikami liturgii. Ich udział w czynności Chrystusa i Kościoła wymaga należytego usposobienia duszy oraz współpracy z łaską niebiańską¹⁶.

Muzyka jako sztuka jest autonomiczna w swej naturze, z czym zresztą zgadza się papież, jednak w Eucharystii pełni ona jednocześnie funkcję *ancilla liturgiae*. Od kompozytorów i wykonawców oczekuje się takiego stosowania form i środków wyrazu, aby zachowali, jakże delikatną i wrażliwą na nadużycia, syntezę estetyki z rzeczywistością nadprzyrodzoną. Autentyczny artyzm muzyki liturgicznej musi iść w parze z podporządkowaniem jej chwalebnie Bożej¹⁷.

Należy przy tym unikać ogólnej improwizacji lub wprowadzania takich gatunków muzycznych, które nie szanują zmysłu liturgii. W końcu, biorąc pod uwagę różne kierunki i liczne godne pochwały tradycje, o czym wspominają już wcześniejsze dokumenty¹⁸, Benedykt XVI przy-

¹⁴ Tamże, 42.

¹⁵ Por. I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II*, dz. cyt., s. 92.

¹⁶ KL 11.

¹⁷ Por. I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II*, dz. cyt., s. 87–88.

¹⁸ Por. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Rok Eucharystii. Sugestie i propozycje*, Watykan, 15 października 2004, p. 43.

pomniął, o co prosili ojcowie synodalni, by odpowiednio doceniono chorał gregoriański¹⁹ jako śpiew właściwy dla liturgii rzymskiej²⁰.

Jakie elementarne kryterium musi spełniać muzyka w liturgii, aby pełnić funkcję służebną?

Benedykt XVI za ojcami synodu odpowiada, że muzyka musi przede wszystkim ukierunkowywać na Jezusa Chrystusa obecnego w Eucharystii. Chorał, z całą swą doskonałą formą monodii, jest wzorcowym przykładem takiego wskazywania na Pana. Tak jak chorał, tak każdy śpiew winien być jak najściślej włączony we właściwą formę celebracji. Wszystkie środki wyrazu artystycznego mają służyć dziełu Jezusa Chrystusa i Kościoła, podobnie zresztą jak wypowiedane słowa oraz pozostałe formy językowe przewidziane w liturgii, a więc gesty i milczenie, ruch ciała, kolory liturgiczne i paramenty²¹.

Śpiew jest ważnym elementem liturgicznym, gdyż ze swej natury prowadzi do czynnej aktywności uczestników zgromadzenia. Należy do tych środków komunikacji, które silnie oddziałują na słuchaczy i prowadzą do zaangażowania się całej ludzkiej istoty. W konsekwencji zarówno tekst śpiewu, melodia, jak i wykonanie powinny odpowiadać znaczeniu celebrowanej tajemnicy, poszczególnym częściom obrzędu oraz okresowi liturgicznemu²².

Podsumowując problem służebności chorału gregoriańskiego w świetle nauczania Benedykta XVI, należy jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że śpiew chorałowy nadal ma prawo rozbrzmiewać we współczesnych celebracjach i służyć Chrystusowi Panu, a więc ma być na usługach *sacrum* według wszelkich zasad *ars celebrandi*. Aby chorał był zrozumiały dla współczesnych katolików, potrzebny jest równoległy wysiłek formacji liturgicznej, tak aby wierni uczestniczyli w śpiewie w sposób świadomy i czynny²³. Chorał potrzebuje pełnej harmonii z pozostałymi artystycznymi środkami wyrazu: znakami i symbolami włączonymi w służbę liturgii.

¹⁹ Por. *Propositio* 36, za: SC 42.

²⁰ KL 116; OWMR 2002, p. 41; SC 42.

²¹ Por. *Propositio* 25, za: SC 42.

²² Tamże.

²³ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*. O Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy, Watykan, 28 czerwca 2003, Kraków 2003, p. 72–73.

2. Chorał jako *cantus liturgicus* sprawą wiary i miłości

Wiara uczestników liturgii wzrasta, gdy Kościół modli się, śpiewa lub działa, a ich umysły wznoszą się ku Bogu, aby Mu oddać duchowy hołd i otrzymać obfitszą łaskę²⁴. Duchowość eucharystyczna domaga się nieustannej pielęgnacji wiary, chroniącej przed rytualizmem i marnowaniem łaski Bożej. Celem celebracji liturgicznej jest życie w Chrystusie, w Kościele, mocą Ducha Świętego. Niezwykle ważne jest, by pamiętać o dynamizmie płynącym od Eucharystii celebrowanej do Eucharystii przeżywanej, a więc od tajemnicy wiary do odnowy życia, która przejawia się w praktyce miłości w stanie łaski uświęcającej²⁵.

Śpiew wewnętrznie zharmonizowany z liturgią winien skutecznie zmierzać do jej celu, to znaczy winien wyrażać wiarę, modlitwę, zachwyt i miłość wobec Eucharystycznego Pana²⁶. „Śpiewamy dla Boga, który nie jest nam nieznanym, ale który ma oblicze – oblicze Jezusa Chrystusa. Dla Boga, który jest Logosem – Słowem, Rozumem – i Miłością. Dlatego jedno i drugie należy do tego spotkania. Z jednej strony jest to muzyka, która ma być odpowiedzialna wobec Logosu, oświecona rozumem, a równocześnie – muzyka, która pochodzi z serca, jest inspirowana miłością”²⁷.

Chorał gregoriański, z całym swym historycznym przesłaniem, wychowuje do postawy otwarcia się i przyjęcia daru otrzymanego za pośrednictwem poprzednich pokoleń, które przechowały to wyjątkowe dziedzictwo wiary, nierzadko za cenę heroicznego życia i męczeństwa. Muzycy kościelni mają bardzo ważną misję pomagania ludowi Bożemu, by zgromadzeni na liturgii Mszy św. modlił się godnie.

Powrót do chorału nie oznacza bynajmniej tylko odtwarzania powstałych w ciągu dziejów utworów. Lud Boży zebrany na celebracji również teraz śpiewa chwałę Bogu. Kościół w swej dwutysiącletniej historii tworzył i nadal tworzy muzykę i śpiewy, które stanowią dziedzictwo wiary i miłości i których nie należy zagubić²⁸. Niemniej współcześni kompozytorzy muzyki kościelnej, liturgicznej i ogólnie religijnej znajdują w twórczości chorałowej nieoceniony skarb oraz źródło inspiracji do nowych dzieł.

²⁴ Zob. Benedykt XVI, *O śpiewie liturgicznym*, dz. cyt.

²⁵ Por. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Rok Eucharystii*, dz. cyt., p. 4.

²⁶ Por. *Propositio* 25, za: SC 42.

²⁷ Benedykt XVI, Przemówienie do delegacji Wyższej Szkoły Katolickiej Muzyki Kościelnej i Pedagogiki Muzycznej z Ratyzbony, Castel Gandolfo, 30 września 2007, w: <http://www.roik.pl/papiez-benedykt-xi-na-temat-odnowy-muzyki-sakralnej/> (dostęp: 24 stycznia 2011).

²⁸ SC 42.

Papież dostrzega zjawisko muzyki artystycznej, wyobcowanej z życia społecznego i oderwanej od religijnych podstaw, która żyje w stanie samozwątpienia. Istniejąc sama dla siebie, bezużyteczna, nie spełnia żadnej funkcji społecznej, nie przekracza granic elitarnego getta wąskiej grupy specjalistów²⁹.

Muzycy kościelni winni nie tylko studiować zasady chorału gregoriańskiego i poznawać dawny repertuar z jego licznymi wariantami, ale też zapoznać się z całym kontekstem historycznym: kiedy powstawały, z jakich teorii filozoficzno-teologicznych wyrosły. Muzyka liturgiczna, tak jak kiedyś chorał, musi dziś wywodzić z chrześcijańskiej modlitwy i do modlitwy prowadzić. Także w obecnych czasach Kościół oczekuje od muzyków wyczucia *sacrum*. Studiując dziedzictwo śpiewu gregoriańskiego, mogą oni nauczyć się przetwarzać przeżycie wiary płynące z kontemplacji Boga na słyszalne dźwięki, odnaleźć w dawnej praktyce i zwyczajach uniwersalny język muzyczny zrozumiały dla dzisiejszych chrześcijan. Przełamać impas powstały w licznych kościołach, gdzie muzyka wykonywana podczas liturgii, delikatnie mówiąc, daleka jest od ideału, a najnowsze dzieła sztuki muzycznej wiodą swój żywot w salach koncertowych, odizolowane od celebrowanego misterium wiary, które Kościół uważa za źródło i szczyt życia chrześcijańskiego.

Pielęgnowanie chorału gregoriańskiego wyrabia zarówno u wykonawców, jak i u słuchaczy odpowiedni smak estetyczny, uzdalniający ich do wrażliwości na rzeczywistość nadprzyrodzoną i na zbawczy dialog z Bogiem. To najlepsze lekarstwo na szerzące się zjawisko spłykania rozumienia misterium liturgicznego i sprowadzania go do braterskiej uczty miłości. Świadome przeżywanie Eucharystii zakłada żywą wiarę uczestników i ich aktywną odpowiedź miłości Bogu, gdy coraz doskonalej składają sobie w ofierze przez ręce kapłana razem z niepokalaną Hostią³⁰. Benedykt XVI zwraca uwagę, że odpowiedzialni za liturgię często popełniają błędy nie tylko teologiczne, ale także psychologiczne i duszpasterskie, gdy sprawują Eucharystię zbyt racjonalistycznie, dążąc do tego, by stała się jak najbardziej zrozumiała, stosując przy tym nadmiar słów i powtarzając swoje utarte zwroty³¹. Konsekwencją takiego myślenia jest odrzucenie chorału i rezygnacja z poważnej muzyki na rzecz prostych piosenek.

²⁹ Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2002, s. 133.

³⁰ Por. KL 61.

³¹ Por. Benedykt XVI, *Nowa ewangelizacja*. Przemówienie do katechetów i nauczycieli religii (9–10 grudnia 2000), w: J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Odkryć oblicze Boga. Wybór myśli*, oprac. W. Sapałski, Kraków 2006, s. 67.

Ojciec święty przejawia szczególną troskę o odpowiednią postawę wiernych, gdy omawia kwestię udzielania i przyjmowania komunii św. Prosi wyświęconych szafarzy i wszystkie wspólnoty chrześcijańskie, aby wierne dostosowały się do obowiązujących norm, widząc w nich wyraz wiary i miłości, jaką wszyscy winniśmy mieć wobec tego wzniesłego sakramentu. Apeluje, by nie pomijano cennego czasu dziękczynienia po komunii św. Przy czym poucza, że poza wykonaniem stosownego śpiewu pożyteczne jest też trwanie w milczącym skupieniu³².

Benedykt XVI uważa, że muzyki rockowej, wyrosłej z popkultury, nie da się pogodzić z liturgią Kościoła. W muzyce rozrywkowej mieniącej się religijną, i przy tym jeszcze aspirującej do zakwalifikowania jej jako sakralnej, dostrzega banalizację wiary, a nie żadną inkulturację. Papież jednoznacznie odrzuca styl dyskotekowy, który hołdując najniższym instynktom ludzkim i niewybrednym gustom, stanowi zaprzeczenie kultury. Forma, styl, język śpiewu liturgicznego mają uszlachetniać ludzi, wysubtelniać ich ducha, dźwigać ich ku wyżynom estetycznym, wychowywać. Stąd Ojciec święty radykalnie sprzeciwia się wprowadzaniu do kościołów, a tym bardziej do liturgii, form wyrosłych na gruncie muzyki rozrywkowej. Prostytucją uprawianą z antykulturą nazywa zjawisko wykonywania w liturgii muzyki zmysłowej, powierzchownej, subiektywnie czułościowej, odurzającej, prowadzącej do rytmicznej ekstazy³³.

Wobec powyższego powstaje pytanie choćby o zastosowanie spuścizny chorałowej w kompozycjach muzyki elektronicznej. Rodzące się zjawisko wykorzystywania melodii chorałowych w różnych opracowaniach komercyjnych stawia nowe wyzwania. Praktyka ta, zauważalna na gruncie muzyki rozrywkowej, nie wyszła jeszcze poza krąg doraźnej mody i marginesowych poszukiwań eksperymentalnych. W apelu papieża o uwzględnienie chorału należy odczytać zaproszenie do poważnego i dogłębnego podjęcia tej problematyki również w kontekście elektronizacji współczesnego świata.

Niezwykle cenna jest kontynuacja szeroko zakrojonych badań nad śpiewem Kościoła rzymskokatolickiego prowadzonych na przełomie XIX i XX wieku³⁴. Gruntowne studia nad chorałem gregoriańskim dają kompozyto-

³² SC 50.

³³ Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1999, s. 170–173, 190; W. Kałamarz, *Śpiewy religijne w liturgii Kościoła*, w: *Philosophiae & Musicae. Księga pamiątkowa z okazji Jubileuszu 75-lecia urodzin Księdza Profesora Stanisława Ziemiańskiego SJ*, red. R. Darowski, Kraków 2006, s. 419.

³⁴ Zob. E. Hinz, *Chorał gregoriański*, Pelplin 1999, s. 22–31.

rom szansę dokonania nowej syntezy estetycznej, która uwzględni korzenie sięgające fundamentu objawienia judeo-chrześcijańskiego z nowymi środkami wyrazu. W syntezie tej chodzi o coś więcej niż tylko o współczesną czy uproszczoną obróbkę monodyczną. Osiem tonów psalmowych, skale modalne zwane skalami kościelnymi mogą przecież stanowić punkt wyjścia do nowych poszukiwań konstrukcyjnych i rozwiązań estetycznych, tak by adekwatnie, a zarazem przystępnie oddawać uczucia miłości i wyrażać postawy ludzi wierzących³⁵.

3. Chorał szkołą chrześcijańskiej tożsamości Europy

Harmonia znaków takich jak śpiew, muzyka, słowa i czynności jest bardziej wymowna i owocna, jeśli wyraża się w bogactwie kulturowym właściwym sprawującemu liturgię ludowi Bożemu³⁶. Benedykt XVI, pragnąc osadzić współczesną Europę w kulturze chrześcijańskiej, jednoznacznie wskazuje na konieczność odczytania na nowo intencji ojców Soboru Watykańskiego II, którzy bezsprzecznie widzieli w śpiewie gregoriańskim własny śpiew liturgii rzymskiej, i to zajmujący w liturgii pierwsze miejsce wśród innych „równorzędnych rodzajów śpiewów”³⁷. W związku z tym w Konstytucji o liturgii nakazano doprowadzić do końca wzorcowe wydanie ksiąg śpiewu gregoriańskiego, a nawet przygotować bardziej krytyczne wydanie ksiąg ogłoszonych już po reformie dokonanej przez św. Piusa X³⁸. W 1965 roku opracowano w duchu soborowym *Kyriale Simplex*, a w 1967 roku *Graduale Simplex*, zawierające prostsze śpiewy, głównie sylabiczne, *in usum minorum ecclesiarum*.

Do podstawowych postulatów pontyfikatu obecnego papieża należy oparcie europejskiej kultury na wartościach judeo-chrześcijańskich. Już samo przyjęcie przez Josepha kard. Ratzingera imienia Benedykt odsyła nas do patrona Europy św. Benedykta z Nursji i do bogatej tradycji mnichów benedyktyńskich tworzących kulturę Europy wyrosłą z wiary w Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelię³⁹. W tym nurcie zrozumiałe jest papieskie wezwanie do pielęgnowania chorału gregoriańskiego, który przetrwał do

³⁵ Por. B. Schaeffer, *Dzieje muzyki*, Warszawa 1983, s. 48–49.

³⁶ KL 119; por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002, 1158 (dalej: KKK).

³⁷ KL 116.

³⁸ KL 117.

³⁹ Zob. *Żywoty Świętych Pańskich na każdy dzień*, oprac. H. Hoever, tłum. Z. Pniewski, Olsztyn 1999, s. 161.

czasów współczesnych, a o który w klasztorach benedyktyńskich zawsze się troszczono, o czym świadczy choćby reforma opactwa Solesmes⁴⁰.

Benedykt XVI wskazał, że sprawa odnowy muzyki kościelnej jest wciąż aktualna. Jego imię nie oznacza, że papież uważa za jedyny, doskonały wzorzec watykańską edycję chorału przygotowaną przez benedyktynów. Nie ogranicza się również do uznania za doskonały chorału według *editio medicaea*. Ojciec święty podchodzi do tradycji Kościoła z wielkim szacunkiem, a wiemy, że śpiew gregoriański rozwijał się w historii w różnych odmianach, dla przykładu wystarczy wspomnieć chorał cysterski⁴¹, twórczość zakonów żebraczych i liczne dialekty diecezjalne. Kościół niezmiennie naucza, że należy troskliwie pielęgnować religijny śpiew ludowy, tak aby głosy wiernych mogły rozbrzmiewać podczas nabożeństw, a nawet w czasie czynności liturgicznych zgodnie z normami Kościoła⁴².

Benedykt XVI zwraca uwagę, że w tworzeniu kultury, także tej muzycznej, trzeba sięgać aż do założeń filozoficznych dotyczących istoty muzyki sakralnej: „Gdy chce się odnowić muzykę sakralną, wychodząc od jej istoty, przed nami staje oczywiście pytanie: co jest jej istotą? Istotą muzyki sakralnej nie jest tylko ogólnie pojęta muzyka religijna. Jest to muzyka Kościoła, w której Kościół jest podmiotem. Nie jest ona tylko dodatkiem do liturgii, ale sama jest liturgią – jak podkreśla Sobór Watykański II”⁴³.

Ojciec święty, broniąc chrześcijańskiej tożsamości Europy, jasno wskazuje, że dopiero autentyczne przeżycie religijne leży u podstaw prawdziwej kultury. W swym nauczaniu ukazuje ten najgłębszy fundament na przykładzie rozmodlonego i pracowitego św. Benedykta z Nursji. Przypomina, że ten święty opat powierzył swoim mnichom wskazania dotyczące recytacji Psalmów: „*Coram angelis cantamus tibi, Domine*” – „Wobec aniołów śpiewamy Tobie, Panie”. Stąd w poszukiwaniu nowych dróg odnowy muzyki liturgicznej przewodnikiem zawsze winna być koncepcja zaczerpnięta z Psalmów, którą św. Benedykt umieścił w swojej regule. Kierując się tą zasadą i w ten sposób rozumiejąc wykonywanie chorału, nie śpiewamy go po prostu dla siebie samych, lecz „śpiewamy Tobie”, czyli Bogu⁴⁴.

Niezwykle ważne jest czerpanie z Pisma Świętego i źródeł liturgicznych⁴⁵. Za papieżem należy wskazać przede wszystkim na *Verbum Domini*

⁴⁰ Zob. E. Hinz, *Chorał gregoriański*, dz. cyt., s. 6–15.

⁴¹ Zob. J. Ścibor, *Chorał cystersów w świetle ich traktatów muzycznych XII wieku*, Lublin 1977, s. 9–22.

⁴² Por. KL 118; KKK 1158.

⁴³ Benedykt XVI, Przemówienie do delegacji Wyższej Szkoły Katolickiej Muzyki Kościelnej i Pedagogiki Muzycznej z Ratyzbony, Castel Gandolfo, 30 września 2007.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Por. KL 121; KKK 1158.

ni śpiewane w Eucharystii, które pośrednio przyczynia się do głębokiego przeżycia religijnego. W liturgii chodzi o spotkanie człowieka z żywym Bogiem. Dlatego teksty przeznaczone do śpiewów kościelnych powinny się zgadzać z nauką katolicką. Zgromadzenie liturgiczne śpiewa zwrócone ku Bogu, by dojść do Niego. Również psalm responsoryjny jest słowem Bożym, którym odpowiadamy na głos Pana, i dlatego nie powinien być zastępowany innymi tekstami; wskazane jest natomiast modlenie się nim w formie śpiewanej⁴⁶.

Benedykt XVI, sam będąc gruntownie wykształcony muzycznie i rozmiłowany w muzyce klasycznej, konsekwentnie upomina się także o dawne pieśni i chorał gregoriański. Przekonuje, że słuszne jest wykorzystywanie tych pieśni, które przekazała nam tradycja Kościoła i które odpowiadają kryterium głoszenia słowa Bożego. Papież podkreśla szczególnie znaczenie śpiewu gregoriańskiego w rycie rzymskim. Przy dowartościowaniu słowa Bożego podczas celebracji liturgicznej należy pamiętać również o śpiewie w momentach przewidzianych przez dany obrządek i wybierać pieśni o wyraźnej inspiracji biblijnej, które dzięki harmonijnemu współbrzmieniu słów i muzyki potrafią wyrazić piękno słowa Bożego⁴⁷.

Benedykt XVI pouczył o zasadniczych zadaniach stojących przed kościelnymi uczelniami muzycznymi. Mają one przygotowywać prawdziwych wirtuozów, którzy będą „profesjonalistami” w pełnym tego słowa znaczeniu, a więc zarówno biegłymi w swym rzemiośle, jak i wierzącymi uczestnikami w wydarzeniu liturgicznym, rzeczywiście „śpiewając przed Bogiem i dla Niego”⁴⁸.

4. Polemika ze współczesnym pojęciem wolności

Z praktyką liturgiczną ściśle łączy się sprawa wolności. W papieskim dialogu ze współczesnym światem, zwłaszcza zachodnim, zderzają się dwie koncepcje wolności. Liberalne rozumienie wolności, dążące ku nieograniczonej swobodzie i samowoli bez ponoszenia konsekwencji za dokonywane wybory, postulowane jako wolność od wszelkich ograniczeń, spotyka się z definiowaną postawą wolności do wyboru i zdolności czy-

⁴⁶ Por. SC 40.

⁴⁷ Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*. O Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła, Rzym, 30 września 2010. Tekst polski: Wydawnictwo „M”, Kraków 2010, p. 70; por. SC 116; OWMR, p. 41.

⁴⁸ Benedykt XVI, Przemówienie do delegacji Wyższej Szkoły Katolickiej Muzyki Kościelnej i Pedagogiki Muzycznej z Ratyzbony, dz. cyt.

nienia dobra. I tak należy rozumieć wolność muzyki liturgicznej: jako wewnętrzną zdolność wyboru i służby prawdzie i miłości, która uobecnia się w Eucharystii.

Na chorał gregoriański trzeba spojrzeć w perspektywie Misterium Eucharystycznego, a więc zgodnie z tym, co Sobór Watykański II przypomniał o Eucharystii: że jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego. Muzyka wykonywana podczas celebracji winna bazować na tekstach mszalnych i ściśle nawiązywać do tej tajemnicy. Musi czerpać z duchowości i uświęcenia płynącego z celebrowanego Misterium zbawienia, jakim jest Eucharystia. Nie wystarczy tylko zgodność z przepisami i literą prawa. Chrystus Pan wypełnił Prawo Mojżeszowe Synowską miłością do Ojca poprzez całopalną ofiarę ze swego życia. Chorał gregoriański, jako śpiew wyrosły z liturgii, ze swej istoty domaga się wykonywania podczas celebracji, a nie poza liturgią w formie koncertu religijno-muzycznego. Wyrwany z kontekstu wydarzenia zbawczego staje się martwy, jak eksponat w muzeum, pouczając tylko o dawnym pięknym dziedzictwie historyczno-estetycznym.

Benedykt XVI, wskazując na wzorzec, jakim jest chorał gregoriański, przede wszystkim zdecydowanie sprzeciwia się poglądom niektórych teologów niemieckich, twierdzących, że liturgia nie musi być już zgodna z ustalonym uprzednio schematem⁴⁹. Omawiając temat inkulturacji, zastosowali ją także do liturgii. Zwracają uwagę, że przede wszystkim śpiewy *proprium missae*, a więc zmienne części mszy, powinny odpowiadać samorealizacji zgromadzonej wspólnoty. Wyprowadzono jeszcze dalej idące wnioski, w których wyrażono pogląd, jakoby liturgia rzymska wkrótce miała przestać istnieć i że nie będą już potrzebni liturgiści, gdyż formularz mszy ma źródło *in loco*. Według nich liturgia powinna powstawać w danym miejscu, w określonej sytuacji, będąc dziełem wspólnoty, dla której jest sprawowana⁵⁰. Papież podejmuje polemikę z tymi poglądami i zachęca do pielęgnowania tradycji muzycznej, a poprzez nią wzywa także do posłuszeństwa wiary wobec liturgii, która jest dziełem Chrystusa i Kościoła, a nie samowolną twórczością pojedynczych osób czy grup.

Kard. Ratzinger, polemizując ze zwolennikami zachowania rubryk zawierających rozporządzenia dotyczące przebiegu ceremonii, radził czytać „nigryki”, czyli starać się o zrozumienie tekstów liturgicznych i znaków.

⁴⁹ Por. J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Kościół. Wspólnota w drodze*, tłum. D. Chodyniecki, Kielce 2009, s. 126.

⁵⁰ Zob. tamże, s. 126–127.

Zatem podczas wykonywania chorału gregoriańskiego nie chodzi tylko o wierne zrealizowanie zapisu nutowego, lecz o taki śpiew, który jednocześnie będzie artystyczną interpretacją muzyczną i modlitwą przed Bogiem we wspólnocie Kościoła (chwalebne z aniołami w niebie oraz pielgrzymującego na ziemi).

Człowiek poprzez odczytywanie tekstów liturgicznych, również tych śpiewanych, coraz głębiej odkrywa przestrzeń wolności chrześcijańskiej, tej wolności, którą wysłużył nam Chrystus Pan poprzez dobrowolną mękę, śmierć i chwalebne zmartwychwstanie. Chorał gregoriański śpiewany w sposób świadomy pogłębia paschalny wymiar celebracji eucharystycznej i odnajduje swój najgłębszy sens w mistycznym przeżywaniu tajemnic zbawienia. Tak więc, według tego nauczania, człowiek odnajduje coraz większą wolność na miarę trudu obumierania z Chrystusem, i tu chorał jawi się jako wypróbowane narzędzie, metoda, sprawdzony środek dojrzałego wdrażania się w zbawczą i wyzwalającą śmierć ku pełnej wolności w życiu wiecznym.

W świetle chrześcijańskiej koncepcji wolności przeżywanej w celebracji Eucharystii sytuacja śpiewu gregoriańskiego jest trudnym wyzwaniem dla duszpasterstwa w Polsce. Nie wystarczy bowiem nauczyć wiernych najprostszycy słów i melodii gregoriańskich. Wydaje się, że zaniechanie po Soborze dalszej formacji liturgicznej w duszpasterstwie parafialnym przyniosło w rezultacie bardzo szybko zatrzymanie się reformy odnowy Kościoła na etapie wprowadzenia języka narodowego i zastąpienia śpiewu ludowego produktami przemysłu z obszaru popkultury. Do liturgii wdarły się nie tylko pieśni bez cenzury teologicznej, ale i piosenki religijne. Mimo że polscy biskupi oficjalnie zatwierdzili śpiewnik *Iubilate Deo* dla wszystkich wiernych jako niezbędne minimum repertuarowe obowiązujące w duszpasterstwie, publikacja ta, wydana z okazji Jubileuszu Roku 1975, popadła w zapomnienie na początku trzeciego tysiąclecia⁵¹.

5. Chorał gregoriański w perspektywie duszpasterskiej

Czy przywrócenie chorału gregoriańskiego w praktyce duszpasterskiej należy rozumieć jako powrót do czasów przedsoborowych? Zanim będziemy szukać odpowiedzi na to pytanie, należy zauważyć, że kard. Ratzinger aktywnie uczestniczył w obradach Soboru Watykańskiego II, a jako wybit-

⁵¹ Por. *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II*, 8 lutego 1979, p. 17, „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne” 12 (1979), s. 247.

ny teolog głosił postulaty, żeby w życiu i nauczaniu Kościoła dostosować Ewangelię do czasów współczesnych. Z tej perspektywy należy spojrzeć na jego nauczanie, aby nie spłyćć wniosków, traktując papieskie wezwania jako cofanie reformy liturgicznej i oskarżając go jako przeciwnika Soboru⁵².

Posługa papieża stoi na straży jedności Kościoła. Liturgia sprawowana pod jego przewodnictwem jest widocznym i czytelnym znakiem jedności ludu Bożego. W tym przypadku pontyfikalna celebrowanie wprost domaga się, aby katolicy zebrani wokół Piotra naszych czasów modlili się jednym głosem przynajmniej kilkoma tekstami łacińskimi. I tak bywa, gdy na uroczystościach rozbrzmiewa *Missa de Angelis* czy *Pater noster*. Chorał, tak jak język łaciński, jawi się jako konieczny element łączący na wspólnej modlitwie. Chodzi tu o praktyczną jedność wspólnej celebrowanie zgromadzonych wiernych z różnych krajów, języków i kultur.

Zalecenia Ojca świętego, by wykonywać chorał gregoriański, nie należy łączyć tylko z przedsoborową nadzwyczajną formą rytu rzymskiego, mimo że ma ona pełnoprawne usankcjonowanie⁵³. Na pytanie, czy w Kościele rzymskokatolickim znów powinna być odprawiana Msza św. w języku łacińskim, kard. Ratzinger odpowiedział z dużym realizmem, że „nie będzie to już możliwe i chyba też nie powinniśmy tego pragnąć”⁵⁴; zatem gdy mowa o chorale gregoriańskim, to również nie chodzi o historyczne odrestaurowanie zabytków muzycznych. Przytoczmy w tym miejscu obszernie wyjaśnienie samego kardynała:

Powiedziałbym, że w każdym razie liturgia słowa powinna się odbywać w ojczystym języku wiernych. Ale byłbym za nową otwartością na łacinę. Póki co, łacina jako język Mszy św. jawi się nam wręcz jako grzech pierworodny. Jej nieobecność wyklucza jednak komunikację, która jest tak niezbędna na obszarach zamieszkiwanych przez ludność mieszaną. Proboszcz kościoła katedralnego w Awinionie opowiadał mi, że pewnej niedzieli na mszy pojawili się przedstawiciele trzech różnych grup językowych. Gdy im zaproponował, by razem odmówili kanon po łacinie, wszyscy zdecydowanie zaoponowali: nie, to musi być w naszym języku. To samo dotyczy miejscowości turystycznych. Zatem należy brać pod uwagę również

⁵² Por. A.M. Valli, *Ratzinger na celowniku*, tłum. M. Masny, Kraków 2011.

⁵³ Benedykt XVI, List apostolski *motu proprio* odnośnie do stosowania liturgii rzymskiej sprzed reformy przeprowadzonej w 1970 roku, Watykan, 7 lipca 2007.

⁵⁴ Por. *Bóg i świat. Z kardynałem Josephem Ratzingerem Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2005, s. 384.

takie aspekty. Gdy nawet w Rzymie podczas wielkiej liturgii nikt już nie potrafi zaśpiewać *Kyrie* czy *Sanctus*, gdy nikt już nie wie, co znaczy *Gloria*, jest to stratą również w kulturowym i wspólnotowym wymiarze. Dlatego powiedziałbym, że liturgia słowa bezwzględnie powinna się odbywać w ojczystym języku wiernych, ale powinna też zawierać elementy w języku łacińskim, które by nas wszystkich wzajemnie łączyły⁵⁵.

Dobrze wykorzystany chorał gregoriański spełnia niezwykle pożyteczne zadanie znaku jedności katolików. Nie należy podważać wartości wielkich celebracji liturgicznych, dziś coraz częstszych, które powinny być należycie docenione. Papież wyraźnie poleca śpiew gregoriański podczas międzynarodowych spotkań, aby w ten sposób lepiej wyrazić jedność oraz uniwersalność Kościoła. Powołuje się na sugestie podane przez Synod Biskupów zgodnie ze wskazaniem Soboru Watykańskiego II: z wyjątkiem czytań, homilii oraz modlitwy wiernych dobrze odprawiać takie celebacje w języku łacińskim. W ten sposób po łacinie będą recytowane najbardziej znane z tradycji Kościoła modlitwy czy też wykonywane fragmenty chorału gregoriańskiego.

W związku z tym Benedykt XVI prosi, aby przyszłych kapłanów już w seminarium przygotowywano do rozumienia i celebrowania Mszy św. po łacinie, a także do posługiwania się tekstami łacińskimi oraz do wykonywania chorału gregoriańskiego. Nie należy też zaniedbać możliwości, by sami wierni znali najbardziej powszechne modlitwy po łacinie i śpiewali niektóre części liturgii na sposób gregoriański⁵⁶.

Podjęcie postulatu Benedykta XVI, aby chorał gregoriański znów rozbrzmiewał w celebracjach rzymskokatolickich, będzie możliwe jedynie w kontekście zreformowania całego duszpasterstwa. Dopiero uwzględnienie dojrzałej formacji biblijno-liturgicznej umożliwi świadome i pogłębione wykonywanie i przeżywanie tego śpiewu, a co za tym idzie, również coraz dojrzsze przeżywanie Mszy św. w jej rzymskiej tradycji. W praktyce parafialnej konieczne jest zrównoważone uczenie śpiewów łacińskich i równoległe wprowadzanie wiernych w mistagogie⁵⁷.

Jeśli celebacje w duszpasterstwie będą powierzchowne, a nauczanie na Mszach św. katechetyczno-moralizatorskie, to wprowadzony chorał ukaże się jako anachronizm, zupełnie obcy śpiew, nieprzydatny w modlitwie współczesnego człowieka. Bez rzetelnego uformowania liturgicznego

⁵⁵ Por. tamże, s. 384–385.

⁵⁶ SC 62.

⁵⁷ Zob. K. Porosło, *W głębi... Posługa i formacja animatora liturgicznego*, Kraków 2011, s. 50–72.

uczestników nawet wykonany poprawnie chorał będzie czymś niezrozumiałym w zgromadzeniu wiernych, którzy potrzebują autentycznego dialogu z Bogiem, takiego, w którym się odnajdują i z którym się utożsamiają.

W dokumentach Kościoła nigdy nie zrezygnowano z chorału gregoriańskiego. Tymczasem obecna powszechna praktyka duszpasterska w Kościele rzymskokatolickim charakteryzuje się wręcz zanikiem śpiewu łacińskiego, nie licząc oczywiście chlubnych wyjątków. Zniknięcie chorału z codziennej praktyki liturgicznej należy widzieć na szerokim tle trywializacji życia religijnego i sakramentalnego. Powszechnie zaniechano rozwijania nabożeństw ewangelizacyjnych, na których głoszono by kerygmat w oprawie twórczości z pogranicza popkultury, czy nawet muzyki poważnej, aby nawiązać w ten sposób dialog ze współczesnym zlaicyzowanym społeczeństwem. Pobożność ludowa została zlekceważona w wielu środowiskach i albo zaniechana, albo pozostawiona sama sobie nadal wymaga rzetelnego przyporządkowania do liturgii. Doświadczenie zaś potwierdza pewną prawidłowość: tam, gdzie pobożność ludowa znajduje odpowiednią opiekę duszpasterską, tam również w sposób harmonijny asymilowany jest chorał jako własny śpiew danej społeczności w interpretacji charakterystycznej dla tegoż środowiska⁵⁸.

Nie podjęto poważnego wysiłku na rzecz neokatechumenatu i katechizacji osób, które przeszły wstępną formację ewangelizacyjną. Stąd upominanie się o mistagogię, niestety, w duszpasterstwie powszechnym stało się zupełnie abstrakcyjnym postulatem. Zamiast przygotowywać wiernych do coraz dojrzałego uczestnictwa w misteriach wiary, odarto je z *sacrum* na rzecz traktowania go jak wydarzenia socjologicznego, poszukiwania skutecznych sposobów na gromadzenie dużej liczby wiernych, wykorzystywania banalnych efektów w celu uzyskania wspólnotowego samopotwierdzenia, w którym w gruncie rzeczy nic się nie dzieje. To wszystko ostatecznie prowadzi do zaniku praktyki modlitwy⁵⁹.

Konsekwencją tak rozumianego duszpasterstwa jest lekceważenie chorału gregoriańskiego, a muzyka staje się tylko ilustracją i zewnętrznym przejawem wewnętrznego spłylenia życia religijnego. Nieprzygotowanym do świadomego przeżywania liturgii jako zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa i Kościoła zaczęto podawać treści podstawowe dotyczące moralności i polemiczne z dzisiejszym laickimi problemami społeczno-politycznymi.

⁵⁸ Por. Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja o muzyce w świętej liturgii *Musicam sacram*, dz. cyt., p. 54–61, s. 55–56.

⁵⁹ Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, dz. cyt., s. 209.

Nie trzeba tu nikogo przekonywać, że w takim kontekście nie ma miejsca dla chorału, a tylko dla piosenek religijnych, łatwych i przyjemnych, do niczego niezobowiązujących, czy też w najlepszym razie dla pieśni ludowych lub patriotycznych. W tych środowiskach kościelnych, w których Mszę św. będzie się traktować przede wszystkim jako celebrację wspólnoty wierzących, a nie jako dar Jezusa Chrystusa dla Kościoła-Oblubienicy, chorał gregoriański nie znajdzie zrozumienia.

Kościół, zwłaszcza w Europie, pilnie potrzebuje reformy duszpasterskiej, która poprzez ewangelizację i katechumenat dorosłych będzie przygotowywać do uczestnictwa w celebrowanych misteriach wiary i miłości. Jeśli z tej perspektywy spojrzymy na Benedykta XVI i jego nauczanie, to dostrzeżemy u niego kontynuację nauczania Jana Pawła II i wypełnianie programu duszpasterskiego na trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. Dopiero w tym kontekście chorał gregoriański jawi się nie tylko jako śpiew historyczny, ale jednocześnie jako pieśń przyszłości Kościoła kontemplacyjnego, rozmodlonego, który pogłębiony i oczyszczony wewnątrznie wpatruje się w uwielbione Oblicze Chrystusa⁶⁰.

Zakończenie

Czy w świetle nauczania Benedykta XVI chorał gregoriański może być włączony w służbę dialogu ze współczesnością?

Tak. Jednak należy jasno podkreślić, że dialog papieża ze współczesnym światem daleki jest od populizmu. Jest to dialog głęboki, poważny, na serio. Ojciec święty nie ulega fałszywym kompromisom, by przypodobać się współczesnym nurtom popkultury, lecz podejmuje rzetelny wysiłek cierpliwego odpowiadania na problemy nurtujące współczesnych ludzi. Zalecając chorał gregoriański:

- przypomina rzeczywistą wartość Misterium Eucharystycznego jako daru Jezusa Chrystusa również dla współczesnego Kościoła,
- poucza o chrześcijańskiej koncepcji wolności, polemizując z liberalnymi postawami,
- wyznacza drogę do budowania tożsamości Europy na drodze pielęgnowania dziedzictwa chrześcijańskiego,
- apeluje o pogłębienie kultury muzycznej poprzez sięganie do łaciny i chorału,

⁶⁰ Por. Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Watykan, 6 stycznia 2001, w: *Listy apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. M. Romanek, Kraków 2007, p. 29, s. 643–645.

- wskazuje na praktyczną, jednoczącą funkcję śpiewu chorałowego podczas międzynarodowych celebracji liturgicznych,
- w swej prorockiej funkcji wyznacza chorał gregoriański jako śpiew przyszłości Kościoła rozmodlonego, kontemplacyjnego, o pogłębio-nej formacji religijno-liturgicznej.

Zusammenfassung

Benedikt XVI. fordert das Pflegen des in der lateinischen Tradition verwurzelten liturgischen Gesangs in seiner Lehre. Er zeigt den gregorianischen Choral als Ideal, nach dem man streben und an seiner Verwirklichung in der Kirche sehr eifrig arbeiten soll.

Der Heilige Vater hebt die Bedeutung des gregorianischen Gesangs hervor, der *sacrum* in *ars celebrandi* dient. Er stellt zeitgenössischen Komponisten und Ausführenden Musik als Kunst dar, die zwar autonom in ihrer Natur ist, aber in der Eucharistie die Funktion von *ancilla liturgiae* erfüllt.

In dem Dialog mit zeitgenössischen Trends populärer Unterhaltungsmusik setzt er sich der Banalisation in der Liturgie eindeutig entgegen, indem er von den Kirchenmusikern reifen christlichen Glauben, Liebe zu Christus und sachkundiges Schaffen der sakralen Musikkultur erwartet.

Der Papst greift auf die Benediktinertradition zurück und erwartet, dass der gepflegte gregorianische Choral eine Gestaltungsschule der christlichen Identität von Europa sein wird.

Der Heilige Vater macht sich die richtige Mühe, um auf die Fragen geduldig zu antworten, die Zeitgenossen nagen. Sein Dialog mit der laizisierten Welt ist fern vom Populismus. Indem er den gregorianischen Choral empfiehlt, belehrt er über die christliche Freiheitskonzeption und weist auf die praktische und vereinigende Funktion des Choralgesangs während internationaler liturgischer Zelebrationen hin.

Benedikt XVI. wählt den gregorianischen Choral zum Gesang der Zukunft von der ins Gebet versunkenen kontemplativen und religiös-liturgisch gebildeten Kirche in seiner prophetischen Funktion.

Ks. Sławomir Ropiak – doktor teologii i magister licencjusz muzykologii, adiunkt Katedry Teologii Praktycznej i Ekumenizmu na Wydziale Teologii UWM w Olsztynie. W swych badaniach podejmuje problematykę teologii w liturgii Kościoła rzymskokatolickiego oraz jej praktyczne implikacje w pobożności ludowej.